

Do budowy pałacu – zwanego nowym domem lub nowym pałacem w odróżnieniu od zbudowanego przez Jana Ewangelistę Götzę na terenie browaru tzw. starego pałacu – pełniącego rolę zarówno domu mieszkalnego jak i siedziby browarowanej administracji Jan Albin przystąpił dopiero w kilka lat po śmierci ojca, 14 marca 1893 roku.

Dom ku preencji i wygodzie

Miał wówczas niewiele ponad trzydzieści lat, a za sobą pierwsze, ale już znaczące, sukcesy gospodarcze jako fabrykant i wielki posiadacz ziemski oraz jako polityk i działacz samorządowy na terenie powiatu brzeskiego. Dzięki swym działaniom stał się osobą bardzo zamoczną, szeroko znaną i poważaną. Przymuszczałnie do podjęcia budowy nowej siedziby skłoniła go głównie świadomość zajmowania wysokiej pozycji w hierarchii społecznej, ale zapewne także megalomania nuworysza i ambicja stania się kimś jeszcze znaczniejszym. A własny pałac (właściwie okazała rezydencja) miał przydać mu dodatkowego splendoru będącego udziałem utytułowanych arystokratów, do których należał jego teść (noszący tytuł hrabiego) Artur Sumiński, mający swoją siedzibę – pałacyk lub dwór – w podbrzeskiej Słotwinie.

Idąc za przykładem wielu współczesnych mu bogatych kupców i przemysłowców oraz za wskazaniem ówczesnej mody, Jan Albin postanowił nadać swojej nowej siedzibie, mającej wedle pierwotnego zamysłu pełnić rolę li tylko prywatnego mieszkania jego rodziny, postać późnobarokowego pałacyku, podobnego pałacom, jakie w drugiej połowie XVIII w. fundowała sobie austriacka czy niemiecka arystokracja i polscy magnaci. Program funkcjonalny i ideowy takich wzorów obojętnie przystosował do swoich potrzeb.



fol. K. Grauel

Fabrykancka siedziba przetrwała dłużej niż powojenna prowizorka

Jak już powiedzieliśmy, w trakcie pierwszego etapu budowy pałacu – zakończony w 1898 roku – powstał jego korpus, połączone z nim przewiązką „kuchenne” skrzydło zachodnie i opisana już pałacowa kaplica. Jan Albin zbudował ją przypuszczalnie jako wyraz pamięci o swym ojcu, człowieku niezwykle religijnym, założycielu licznych pobożnych fundacji i kawalerze, nadanego mu w roku 1869 przez papieża Piusa IX, Krzyżem Komandorskiego Orderu Św. Sylwestra.

Pałac, pomyślany zrazu jako mieszkanie rodziny Jana Albina, ostateczny kształt architektoniczny i pełny program funkcjonalny uzyskał dopiero z chwilą zakończenia przypadającego na lata 1908-1911 drugiego etapu jego budowy, zrealizowanego w oparciu o projekty austriackiego architekta Leopolda Simony. Wtedy to zbudowany został, wzorowany na zachodnim, piętrowy pawilon wschodni z wewnętrznym podjazdem dla powozów na parterze i pokojami gościnnymi na piętrze, piętrowy łącznik z główną galerią (sienią myśliwską) i ze znajdującymi się na piętrze pokojami dla służby oraz mieszczącą się po jego północnej stronie oranżerią, czyli tzw. „ogrodem zimowym” i palmiarnią. Owa rozbudowa pałacu wiązała się najpewniej z podjętymi przez Götzę juniora na dworze cesarskim, a uwieńczonymi sukcesem, staraniami o uzyskanie przezeń dziedzicznego tytułu barona monarchii austro-węgierskiej. Przyznający mu go dekret podpisał cesarz Franciszek Józef 30 kwietnia 1909 roku.

Pomimo historyzującej, wręcz eklektycznej, formy architektonicznej scalającej w jedno elementy wzorowane na rozwiązaniach najwybitniejszych twórców późnego francuskiego i niemieckiego baroku oraz wiedeńskiej secesji, a także rokokowego wyposażenia i wystroju, pałac Götzów łączył w sobie bardzo nowoczesne jak na czasy, w których powstał, materiały i rozwiązania techniczne z wysokim poziomem wykonania. Dość powiedzieć, iż oprócz tradycyjnej cegły do jego budowy użyto już cementu murarskiego, z którego wykonano szereg elementów żelbetowych, a także cementu portlandzkiego, stosowanego jako główny składnik sztucznego kamienia i marmuru, oraz konstrukcji stalowych – do budowy oranżerii i palmiarni. Ponadto obok znanych już od połowy XIX wieku stropów odcinkowych systemu Kleina wprowadzono płaskie stropy żelbetowe i centralne, nawiewne ogrzewanie kanałowe ciepłym powietrzem wszystkich pomieszczeń.

Andrzej B. KRUPIŃSKI

* Autor jest historykiem sztuki, konserwatorem, rysownikiem i publicystą. Doktoryzował się na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Pełnił funkcję dyrektora Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Był pracownikiem naukowym w Kierownictwie Odnowienia Zamku na Wawelu i miejskim konserwatorem zabytków w Tarnowie. Publikacjami w BIM-ie rozpoczął szkic monograficzny o zespole pałacowo-parkowym Götzów pt. „Dzieje brzeskiej rezydencji Götzów”. Dwa pierwsze odcinki „Siedziba na miarę właścicieli” i „Narodziny pałacu”, skrócone w czasopiśmie z powodów technicznych, ukażą się w pełnej wersji w przygotowywanym przez autora wydaniu książkowym.